

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V Nr 1 (1117) C D KIELCE, PIĄTEK 2 STYCZNIA 1953 R. CENA 15 GR

Gdy zegar uderzył dwanaście razy

Radośnie powitała cała Polska czwarty rok planu 6-letniego

W nastroju radości i dumy z osiągniętych sukcesów w realizacji zadań 1-cj połowy planu 6-letniego, pełna entuzjazmu i wypelnienie porywających zadań programu Frontu Narodowego powitała cała Polska rok 1953.

Na centralnej zabawie w stolicy, w auli Politechniki Warszawskiej spotkali się przodujący ludzie klasy robotniczej, wybitni przodownicy pracy i racjonalizatorzy, przedstawiciele inteligencji pracującej, aktywiści Frontu Narodowego i ruchu obrońców pokoju.

Na honorowym miejscu obrzmiałej auli, na tle spływającej z wysoka czerwonej i białoczerwonej draperii widniejącej wielki portret przywódcy i nauczyciela polskich mas pracujących prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

Na wysokości pierwszego piętra przyciągają wzrok barwne plakaty świetlne ukazujące bohaterów planu 6-letniego i

ich zwycięstwa produkcyjne. Od zieleni girland odbijają się drogie całemu narodowi symbole pokoju i planu budowy podstaaw socjalizmu w Polsce. Sięgająca pierwszego piętra noworoczna choinka jarzy się różnokolorowymi światłami. Zabawa rozpoczyna się. W serdecznej, radosnej atmosferze bawią się mieszkańcy Stolicy. Wśród tańczących par widać znanych przodowników pracy i racjonalizatorów.

Punktualnie o godzinie 24-cj wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz życzył wszystkim zebrany szczęśliwego Nowego Roku — 4 roku wielkiego planu 6-letniego.

Okrzykami na cześć pokoju, wodza mas pracujących świata — Józefa Stalina i Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta przyjęli zebrani krótkie przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów.

NOWOROCZNE CHOINKI

W nastroju radości i zabawy tysięcy dzieci i młodzieży powitany Nowy Rok na tradycyjnych choinkach, zorganizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, zakłady pracy i szkoły.

W Chorzowie na Śląsku pod hasłem „Każdy harcerz przodownikiem nauki i pracy społecznej” rozpoczął się wielki karnawał harcerski dla młodzieży z dwudziestu szkół podstawowych. Pierwszą za bawę karnawałową urozmaiciły występy zespołu akordeonistów kopalni „Karol” oraz chóru Domu Harcerza.

Gmach szkoły TPD w Łodzi, gdzie odbywają się imprezy noworoczne przybrany został pomysłowymi dekoracjami. Dzieci z zachwytem oglądają — specjalnie dla nich przygotowane przez artystów polonajnych teatrów muzycznych w Łodzi — przedstawienie radzieckiego dramaturga Marszaka pt. „Dwanaście Miesiący”.

Przeszło 600 dzieci z krakowskich przedszkoli i szkół ogólnokształcących gorąco oklaskiwało

na noworocznej choince swoich rówieśników z zespołów artystycznych Młodzieżowego Domu Kultury, którzy wystąpili z bogatym programem pieśni i tańców. Wiele radości sprawili dzieciom „Dziadek Mróz” oraz loteria fantowa.

NOWOROCZNE ZABAWY DLA DZIECI



Uczestnicy zabawy z niecierpliwością czekają na wyniki loterii. CAF — fot. Nowosielski

Węgierska Republika Ludowa występuje z UNESCO

BUDAPESZT, PAP. Minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej E. Molnar podał do wiadomości pełniącemu obowiązki dyrektora generalnego UNESCO Johnowi Taylorowi, że Węgry nie uważają się odtąd za członka UNESCO.

Rząd węgierski — stwierdza pismo wystosowane przez Molnara do Taylora — konstatuje, że UNESCO nie zdołała nadać w niej pokładnych, ponieważ zamiast działać na rzecz pokoju, na rzecz podniesienia poziomu kulturalnego szerokiach mas ludowych i na rzecz roz-

Stalownicy Ostrowca spłacili dług Ojczyźnie

Bohaterska załoga Stalowni Martenowskiej huty im. Marccelego Nowotki powitała Nowy Rok, 4 rok planu 6-letniego wspaniałym sukcesem produkcyjnym. W dniu 31 grudnia o godz. 7 zrealizowała ona w pełni podjęte zobowiązanie spłacenia długu wobec państwa w związku z niedoborem produkcyjnym z r. 1951. Przyrzeczenie dane towarzysowi Bierutowi, zostało spełnione.

15 dni trwała uporczywa, świadoma walka ostrowieckich hutników, walka pełna zapału i poświęcenia. Została ona uwieńczona pełnym sukcesem. Załoga stalowni dała w tym czasie ponad państwowy plan roczny 4.890 ton stali.

W tej wspaniałej walce będącej wyrazem miłości do Ludowej Ojczyzny i głębokiego zrozumienia zadań o umocnienie i rozkwit naszej Ojczyzny, ofiarnie pracowali: wytopiacze i mistrzowie — Lukasz Dobosz, Jan Piotrowski, Mieczysław Zdybalski, Julian Kurek, Adam Podraża i Jan Fudalej oraz cała załoga.

Zaledwie ostatni wytop spłynął do kaździ, a już o 8.35 bohaterscy wytopiacze dali pierwszy wytop na poczet 4 roku planu 6-letniego.

A oto dumny i radosny meldunek merteniarzy:

MELDUNEK
huty im. Marccelego Nowotki
PREZES RADY MINISTRÓW
TOWARZYSZ
BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA — BELWEDER
DROGI TOWARZYSZU!

Załoga Stalowni Martenowskiej huty im. Marccelego Nowotki dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin zobowiązała się wyprodukować ponad roczny plan państwowy 4.890 ton stali do końca bieżącego roku dla wyrównania niedoboru produkcji z 1951 roku.

Z dumą i radością meldujemy Ci, ukochany Wodzu i Nauczycielu, że w dniu 15 grudnia o godz. 19.35 wykonaliśmy plan roczny, a w dniu dzisiejszym zrealizowaliśmy całkowicie swoje zobowiązanie.

Przez wykonanie naszego zobowiązania wyrażamy głęboką miłość i zaufanie do Ciebie, Drogi Towarzyszu, do kierowniczej siły narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przyrzekamy Ci, że w 4 roku planu 6-letniego będziemy pracować jeszcze wydajniej i ofiarniej, w pełni świadomości, że wyprodukowane przez nas tony stali przyczynią się do utrwalenia pokoju na całym świecie, do zbudowania trwałych fundamentów socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Ostrowiec dnia 31 grudnia 1952 r.

Nie chcą dłużej służyć wywiadowi amerykańskiemu

Do władz granicznych zgłosił się obywatel polscy — Wanda Weber i Jan Homa prosząc o prawo powrotu do kraju. Jak się okazało, do ostatniego czasu Jan Homa, pseud. „Ojciec Jan” i Wanda Weber, pseud. „Zula”, byli czynni w finansowaniu i kierowaniu przez wywiad amerykański emigranckim ośrodkiem wywiadowym w Monachium występującym pod nazwą „wydział krajowy rady politycznej”. Na czele tego ośrodka szpiegowskiego stał przedstawiciel tzw. „stronnictwa narodowego” — Furka Władysław, pseud. „Piotr”.

Nie chcą dłużej brać udziału w zbrodniczej robocie wymierzonej przeciwko Polsce, wyżej wymienieni udali się do Niemiec Zach. i zgłosili się do władz polskich z prośbą o zwolnienie na powrót do kraju.

Wymienieni przekazali władzom bezpieczeństwa publicznego obfity materiał, demaskujący zarówno metody działania wywiadu amerykańskiego, jak też tzw. „rady politycznej” będącej na usługach tego wywiadu.

Ze świata

LONDYN. We wtorek wieczorem Churchill opuścił Londyn udając się do Stanów Zjednoczonych, gdzie spotka się z nowo wybranym prezydentem Eisenhowerem i z b. prezydentem Trumanem.

RZYM. — Prasa donosi o dalszym pogłębianiu się rozłamu we włoskiej Partii Socjaldemokratycznej, który jest wynikiem reakcyjnej polityki prawicowych przywódców tej partii. Jak wiadomo, bezpośrednia przyczyna rozłamu jest poparcie przez tych przywódców faszystowskiego projektu ustawy o „reformie” systemu wyborczego.

LONDYN. — Jak donosi Agencja Reuters, 10 tysięcy robotników zatrudnionych w bazie wojskowej w Singapurze proklamowało strajk, domagając się poprawy warunków pracy.

W związku ze strajkiem ogłoszono stan mobilizacji policji brytyjskiej.

PARYŻ. — Z uwagi na to, że wielu deputowanych z partii radykalów oraz z ugrupowania tzw. „niezależnych” pod naciskiem opinii publicznej odrzuciło program Bidault, przewidujący m. in. faszystą ustroj państwowego Francji — Bidault zakomunikował, że misja jego rządu nie jest odpowiedzialna.

Prezydent Auriol powierzył imię utworzenia rządu przywódcy partii radykalów, Daniel Meyerowi.

LONDYN. — Prawicowe kierownictwo Labour Party usunęło z partii Irene Ward z Halifax i J. Wilsona z Londynu za to, że brał udział w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Irene Ward jest matką dwójki dzieci. Na Kongresie w Wiedniu reprezentowała ona lokalną organizację związku kobiet brytyjskich.

Życzenia Noworoczne społeczeństwa dla Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Dnia 1 stycznia br. w godzinach porannych delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa złożyli swe podpisy w księdze Życzeń Noworocznych dla obydwu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, wyłożonej w Sali Pompejańskiej w Belwedercu.

Minister Spraw Zagranicznych NRD — Georg Dertinger odznaczony Orderem Odrodzenia Polski

BERLIN (PAP). Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczyła ministra Spraw Zagranicznych Niemiec Republiki Demokratycznej Georga Dertingera Orderem Odrodzenia Polski II klasy za bitne zasługi na polu umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy między Polską i Niemcami. Orderem Odrodzenia Polski II klasy odznaczono również wicepremiera rządu NRD Otto Nuschkego, przewodniczącego Izby Krajów dr. Bedanza oraz przedstawicieli politycznych, kulturalnych i społecznych NRD.

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął korpus dyplomatyczny

W dniu 1 stycznia 1953 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w gmachu Rady Państwa korpus dyplomatyczny akredytowany w Polsce. W czasie przyjęcia szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych przedstawieni zostali przewodniczącemu Rady Państwa.

Przedstawiciele dyplomatyczni przywiedli z sobą życzenia i listy powitalne z okazji Nowego Roku.

W czasie przyjęcia przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wniósł następujący toast:

Panowie Ambasadorowie, Panie Posłowie, Panowie Charges d'Affaires!
Chciałbym miło poznać panów osobie, jako przedstawicieli państw, którymi Polska Rzeczypospolita Ludowa utrzymuje stosunki dyplomatyczne zmlerzające, zgodnie z ustawowymi zasadami polskiej polityki zagranicznej, do pogłębienia pokojowej i przyjaznej współpracy między wszystkimi narodami.

Podzielimy Pańskie życzenia, aby Nowy Rok przyniósł ludzkości zapewnienie i umocnienie pokoju na całym świecie.

Proponuję wnieść toast z życzeniami szczęścia i pomyślności w Nowym Roku dla narodu polskiego, Rady Państwa, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dla Pana, Panie Przewodniczący obywatelski.

W przyjęciu wzięli udział: minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski, sekretarz Rady Państwa Mariusz Rybicki, dyrektorzy departamentów MSZ — minister pełnomocny M. Wierna i minister pełnomocny St. Gajewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ E. Bartol, dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Fr. Nowak i nacelnik samodzielnego wydziału MSZ E. Słuczński.

Plenum Związku Głównego PCK

Warszawie odbyło się 10 plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. W obradach wzięli udział wiceminister zdrowia — dr. Kozusznik, przewodniczący Zarządu Głównego PCK — dr J. Rut i członkowie Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. W 1952 roku oraz na najbliższe lata planowane są prace organizacyjne na 1953 rok. Dr Rut zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia wysiłku nad podniesieniem oszczędności wśród szerokiego społeczeństwa, szczególnie w wsi. W akcji tej powinny wzięć udział wszystkie organizacje PCK organizujące na terenach wystawy, odczyty, pogadanki, które w przyjaznej formie pokazywałyby zagrożenia takie jak: higiena, walka z alkoholizmem, choroby krwiodawstwa itp. Jednym z ważnych zagadnień stojącym przed organizacjami PCK w roku 1953 jest dalsze szkolenie kadr pielęgniarek i szeroko rozbudowanie w 1952 roku sieci drużyn terenowych PCK na terenie całego kraju.



ZMP-owcy otrzymują nowe legitymacje.

Nowy akt przyjaźni

Przekazanie Chinom czangczuńskiej linii kolejowej

MOSKWA, PAP. Agencja TASS ogłasza komunikat radziecko-chiński o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej przez rząd radziecki Chińskiej Republice Ludowej.

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazał bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane z wspólnym zarządzeniem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz całe

do tej linii należące mienie, a Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej przejął bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie prawa rządu radzieckiego związane ze wspólnym zarządzeniem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz całe należące do tej linii mienie. Przekazanie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej zostało formalnie stwierdzone w protokole końcowym, podpisanym przez mieszana komisję radziecko - chińską 31 grudnia 1952 roku w mieście Charbinie.

Mienie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej obejmuje główne trasy kolejowe przebiegające od stacji Mandzuria do stacji Sulynhe (Pogranicznaja) i od Charbina do Dalnego i Fortu Artura wraz z gruntami, urządzeniami kolejowymi, taborami — parowozami, wagonami towarowymi i osobowymi, podziemi, motorowymi oraz warsztatami, remontu narowozów i wagonów.

Oparty na wieczystej przyjaźni narodów

Sojusz między Chinami i Związkiem Radzieckim

odgrywa poważną rolę w utrzymaniu pokoju w Azji i na całym świecie

PARYŻ PAP. Dziennik „L'Humanite” opublikował wywiad udzielony przez ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai'a specjalnemu korespondentowi „L'Humanite” w Pekinie, Pierre Courtade.

Na pytanie „Jakie są perspektywy rokowań rozejmowych w Korei?” Czu En-lai odpowiedział, że dzięki nieustannym wysiłkom delegacji chińsko-koreańskiej zdołano w ciągu 18 miesięcy uzgodnić 63 paragrafy projektu porozumienia. Obecnie nierozstrzygnięty pozostaje jedynie problem repatriacji jeńców wojennych.

Partyzanci koreańscy paraliżują zaplecze amerykańskich interwentów

PEKIN PAP. Jak podaje agencja Nowych Chin, w ostatnich czasach zmogła się działalność partyzantów ludowych na wyspie Czedżu. Wyspa ta jest wielką bazą wojskową Amerykanów i marionetkowych wojsk Li Syn-mana.

Chłopi Pakistanu walcą przeciw terrorowi wielkich obszarników

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Karaczi z powołaniem się na dziennik „Imroz”, że w mieście Szachdadkot (prowincja Sind) odbył się dnia 26 bm. wiec okolicznych chłopów.

Bułgarzy ujarzmiają Rosice

SOFIA PAP. W szybkim tempie posuwa się prace przy budowie wielkiego rezerwaru wodnego na rzece Rosicy. Do ujarzmienia Rosicy przystąpiono już w roku 1944. Zbudowano tuż zapórę wysokości 56 m i długości przeszło 300 m.

Słowa których słucha cały świat

Wywiad towarzysza Stalina dał nowy orzeł narodom walczącym o pokój. W wywiadzie tym towarzysze Stalin jeszcze raz z siłą podkreślił pokojowy charakter polityki ZSRR, wskazał konkretne środki, zmierzające do rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej, oraz podkreślił możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów.

Prasa brytyjska wiąże za sprawą wywiadu stalinowskiego fakt wyjazdu Churchilla do USA, gdzie ma się on spotkać z Eisenhowerem. Wyraża ona przy tym nadzieję, że Wielka Brytania nie będzie wyłączone z rozmów „na wysokim szczeblu”.

Druga droga polega na odmowie wznowienia rokowań w Panmunzonie, odmowie niezwłocznego zawarcia rozejmu, narzuceniu tzw. zasady „dobrowolnej repatriacji” i na dalszym masowym mordowaniu jeńców w celu zmuszenia ich do „zrezygnowania z repatriacji”.

Druga droga polega na wzmożeniu wojny agresywnej w Korei, rozszerzeniu jej zasięgu i całkowitym sabotażowi rokowań rozejmowych. Takie jest właśnie stanowisko Stanów Zjednoczonych.

Pierwsza droga — to droga pokoju, druga — to droga wojny. Pierwsza droga wskazuje perspektywę pokojowego uregulowania problemów dalekowschodnich i innych problemów międzynarodowych. Druga — kryje w sobie niebezpieczeństwo rozszerzenia się zasięgu wojny i jeszcze bardziej zagraża pokojowi na całym świecie.

Drugie pytanie: „Jaką rolę odegrał sojusz chińsko-radziecki w utrzymaniu pokoju w Azji i na całym świecie?”

Sojusz między Chinami i Związkiem Radzieckim — oświadczył Czu En-lai — jest sojuszem całkowicie nowego typu. Opiera się on na wieczystej przyjaźni narodów tych obu krajów i na ich wspólnym dążeniu do pokoju.

Robotnicy domagają się nacionalizacji T-wa Kanału Sueskiego

LONDYN PAP. Z Bejrutu donoszą, że 4 600 robotników egipskich pracujących w międzynarodowym towarzystwie Kanału Sueskiego, wystosowało do rządu egipskiego pismo, w którym domagają się nacionalizacji tego towarzystwa.

Amerykanie mordują nadal jeńców koreańskich

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że według informacji amerykańskich, liczba zamordowanych i rannych jeńców wojennych od chwili uchwalenia przez ONZ bezprawnej rezolucji w sprawie problemu koreańskiego wzrosła do 220.

Wyposażenie szpiegów i dywersantów Stejana Skrzyszowskiego i Dymitego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4.XI. 1952 r. przez samolot amerykański na terenie woj. koszalińskiego.

Na zdjęciu: Pas nabrzuśny z walutą polską w kwocie 75.000 zł.

Radzieccy budowniczy Pałacu Kultury dają przykład mechanizowania procesów budowlanych

Budowa Pałacu Kultury i Nauki koncentruje uwagę całego społeczeństwa budząc najwyższe zainteresowanie wśród pracowników budownictwa.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki jest w chwili obecnej najbardziej zmechanizowaną spośród wszystkich budów w Polsce. Przeważający stopień mechanizacji dochodzi do 80 proc.

Do najbardziej zmechanizowanych należą roboty murowe i tyniarskie. Zarówno zaprawę, jak i beton przygotowuje nowoczesna betoniarńia bazy w Jelonkach. Wprost stamtąd, w specjalnych pojemnikach zaprawa i beton przywożone są na plac budowy.

Dźwigi samojezdne i wieżowe przenoszą materiały z samochodów na poszczególne stanowiska robotce.

Podobnie zmechanizowany jest montaż stalowych konstrukcji Pałacu. Krany portalowe podają gotowe elementy olbrzymim dźwigom typu UBK, a te z kolei dostarczają je wprost na stanowiska brygad montażowych.



Budowa Kombinatoru w Nowej Hucie

Budowniczowie elektrowni szczecińskiej uruchomili nowe urządzenia elektryczne

Budowniczowie nowej elektrowni w Szczecinie odnieśli nowy sukces. W tych dniach zakończyli montaż nowej turbiny przeciwprężnej, która obecnie poddana będzie długotrwałym próbom.

Obroncy pokoju wysłani do obozów koncentracyjnych

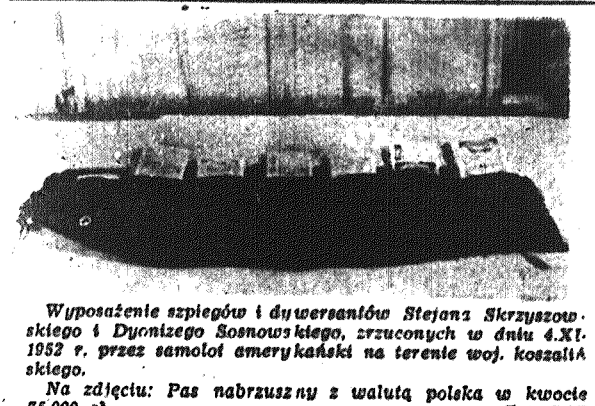
NOWY JORK PAP. Jak donoszą z Asuncion, grupa wybitnych działaczy paragwajskich została aresztowana w czasie posiedzenia, na którym omawiano sprawę zwolnienia konferencji w obronie pokoju Aresztowanych poddano torturom, a następnie wysłano do obozu koncentracyjnego.

Próby zamachu stanu w Syrii

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje za dziennikiem libańskim „Al-Taiar”, że poważna grupa oficerów armii syryjskiej korzystając z tego, że wicepremier i dowódca sztabu generalnego pułk. Sziszakli wyjechał do Kairu, usiłowała dokonać w kraju nowego zamachu stanu.

Amerykanie mordują nadal jeńców koreańskich

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że według informacji amerykańskich, liczba zamordowanych i rannych jeńców wojennych od chwili uchwalenia przez ONZ bezprawnej rezolucji w sprawie problemu koreańskiego wzrosła do 220.



Wyposażenie szpiegów i dywersantów Stejana Skrzyszowskiego i Dymitego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4.XI. 1952 r. przez samolot amerykański na terenie woj. koszalińskiego.

Delegaci na Kongres Wiedeński zwiedzają Polskę

34-osobowa grupa delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju z Argentyny, Boliwii, Chile, Francji, Kolumbii, Kuby, Paragwaju, Urugwaju i Wenezueli zwiedziła ostatnio Nową Hute, Kraków oraz Oświęcim.

Z rubryki wydarzeń 1952 r.

MOSKWA. PAP. Dziennik „Pravda” zamieścił kronikę najważniejszych wydarzeń, jakie zaszły w roku 1952 w krajach demokracji ludowej oraz zwięzły przegląd planów tych krajów na rok 1953.

Chińska Republika Ludowa osiągnęła i przekroczyła przedwojenny poziom produkcji zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie. Na obszarze o ludności przeszło 420 milionów osób przeprowadzono reformę rolną. Oddano do użytku linie kolejowe Czunking—Czengtu oraz Tianszui—Lanczou. Liczba uczącej się młodzieży w szkołach powszechnych wynosi 49 milionów.

W Czechosłowacji oddano do użytku dwie elektrownie wodne, pierwszą część zakładów hutniczych w Istebnie, trzy piece martenowskie i bluminy w kombinacie im. Gottwalda w Kunczykach. Utworzono Czechosłowacką Akademię Nauk. Ogólnokrajowa Konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowacji uchwaliła nowy Statut Partii.

W Rumunii Wielkie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nową Konstytucję Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wybory do Zgromadzenia przyniosły zwycięstwo Frontowi Demokracji Ludowej. Przeprowadzono reformę pieniężną i obniżono ceny na artykuły żywnościowe i przemysłowe.

Na Węgrzech całkowicie zmieniono system kartkowy i przeprowadzono obniżkę cen. Oddano do użytku wielki piec hutniczy, fabrykę pencyliny i wielką przędzalnię. Otwarto dwuletni wieczorowy uniwersytet marksizmu-leninizmu.

W Bułgarii przeprowadzono reformę pieniężną, zniesiono system kartkowy i dwukrotnie obniżono państwowe ceny o 10 proc. Oddano do eksploatacji zakłady celulozowe i polską linię kolejową.

Wspaniała zdobycz kulturalna społeczeństwa Kielc

Doczekali się Kielce własnej sali koncertowej. Uroczystość jej otwarcia odbyła się w przedostatnim dniu grudnia, kończąc wspaniałym akordem stary rok 1952, który zapisał się złotymi złotkami w księgę osiągnięć naszego miasta. Mówiąc po prostu sala koncertowa to, dalszy, poważny krok na drodze upowszechnienia muzyki w Kielcach i województwie.

I dla tego może jednym z najbardziej podniosłych momentów wtorkowej uroczystości było wręczenie przez zastępcę przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Wincentego Kawalca kluczy od „Filarmonii” dyrektorem Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej ob. Marianowi Strońskiemu.

Piękna jest nowa sala koncertowa według projektu inż. Szołtackiewicza, wybudowana reżymem murarzy kieleckich, a także członków Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej, którzy wiele dźwięków przepracowali przy odgruzowaniu terenu byłego kina „Castro” a potem magazynu Centrali Rybnej.

Uroczystość zgromadziła liczną rzeszę społeczeństwa naszego miasta, a także i delegacje ze wst. Ministra Kultury i Sztuki reprezentował dyr. Garczyński. Komitet Wojewódzki PZPR — sekretarz tow. Bartczak, Prezydium WRN — zastępcy przewodniczącego — poseł do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tow. Stawicki i tow. Kawalec. Obecni również byli przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego Kielc. Po odegraniu Międzynarodówki i zapaleniu kierownika Wydziału Kultury Prezydium WRN tow. Wychowca, przemówienie wygłosił tow. Kawalec, nawołując w nim do pięknych, postępowych tradycji Staszica, Ściegłennego i Żeromskiego, jakim szczyt się nasze miasto. Mówca rozświetlił perspektywę nowych, socjalistycznych Kielc, które wyrosną w miejscu starych, kapitalistycznych ruder i zaułków. Nowy gmach teatru, radiostacja, kielecka dzielnicza mieszkalniowa, to tylko nieliczne z budów, które staną w naszym mieście.

Niech w tej sali — powiedział tow. Kawalec — kształcą się coraz to liczniejsze zastępy Janków-muzykantów, których państwo ludowe otacza wszelkimi opiekami, niech kwitnie tu twórczość artystyczna ludu kieleckiego. Następnie zabrał głos dyr. Garczyński, dając wyraz radości z oddania do użytku społeczeństwa nowej ważnej placówki kulturalnej. Z kolei dyr. Marian Stroński opowiedział o trudnym początkowo warunkach bytowania, które jednak dzięki nieocenionej pomocy ze strony Partii i Rządu przekształciły się we wspaniałą rzeczywistość. Następnie przemówił przedstawiciel rady miejscowej Orkiestry, tow. Świerk. Wreszcie najbardziej zastępcę członkowie orkiestry otrzymali z rąk swego dyrektora dyplomy uznania. Są to ob. ob.: Marzec, Stróżywa, Pelezar, Muszyński, Świerk, Orłowski, Zapala, Chyb, Tomczyk, Czerwonka, Jaroński, Surma, Klimowicz, Michalski, Piotrowicz, Marczak, Ziętarski, Moryciński, Gawior.

W części koncertowej Orkiestra odegrała uwerturę do opery „Flis” Montuszkę. Dyrygował Marian Stroński. Następnie Danuta Lasota poprowadziła „Kapralską” — Czajkowskiego, Regina Smendzianka grając z towarzyszeniem Orkiestry uroczyście nas koncertem F-moll Chopina. Występ znanej pianistki, jednej z czołowych szepiennistek w Polsce spotkał się z niezwykłym gorącym przyjęciem ze strony publiczności. Na bis artystka odegrała mazurka i walc Chopina. W ostatnim punkcie programu chór Liceum Pedagogicznego z Kielc odegrał z towarzyszeniem Orkiestry mazurka z opery „Straszny dwór” Montuszkę, oraz „Pieśń (pracy) Strońskiego.

Od pierwszych dni roku pracujemy rytmicznie!

Rozpoczynamy czwarty rok walki o realizację wielkiego narodowego planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski i budowy podstaw socjalizmu. Do realizacji zadań wyznaczonych na rok bieżący załogi naszych fabryk i zakładów produkcyjnych przystępują lepiej uzbrojeni niż w latach poprzednich. Uzbrojenie to, to przede wszystkim wzrost świadomości i dojrzałości politycznej, osiągnięty w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w wyborach do Sejmu oraz w toku zapoznawania się z wielkim doświadczeniem XIX Zjazdu KPZR. Uzbrojenie to, to również nowe maszyny i urządzenia wytwórcze wyprodukowane w roku ubiegłym i wprowadzone do produkcji w tysiącach naszych fabryk i zakładów pracy. Uzbrojenie to, to wreszcie wzrost kwalifikacji zawodowych załóg, które dokształcały się, nabywały wprawy w swoim zawodzie w toku realizacji zadań trzeciego roku sześciolatki.

Mamy więc wszelkie warunki, by każdy zakład pracy wykonał należony nam, większe niż w roku ubiegłym, zadania produkcyjne czwartego roku sześciolatki. Doświadczaliśmy jednak uczy, że nawet przy istnieniu wszystkich obiektywnych możliwości wiele zakładów pracy walczą o duży trudnościami przy realizacji planu.

Jedną z podstawowych przyczyn trudności w wykonywaniu planu jest brak rytmiczności produkcji, obserwowany w znacznej ilości zakładów w roku 1952. Wiele fabryk nie wykonywało w pełni planu w pierwszych miesiącach roku, podciągając produkcję dopiero w drugim półroczu drogą gorączkowej mobilizacji załogi w celu ratowania zagrożonego planu rocznego. Tak było np.

w Stoczni Gdańskiej, w Hucie Będzin, w niektórych kopalniach. Rzecz prosta, nie wszędzie taka mobilizacja wystarczająca do odrobienia zaległości, nie wszędzie udało się wykonać zadania planu.

Nagminną prawie chorobą, obserwowaną w roku ubiegłym w wielu naszych zakładach, była nierytmiczność produkcji w okresach miesięcznych. Kierownictwo wielu zakładów nie przyswoiło sobie jeszcze w praktyce tej prawdy, że plan roczny — to suma planów 12 miesięcy, a plan miesięczny z kolei — zadań na dekadę i dzień roboczy.

Jaka jest praktyka? Na to pytanie dają odpowiedź dekadowe sprawozdania. Weźmy kilka przykładów: w Fabryce Przyrządów Pomiarowych we Włocławku w drugim półroczu ub. r. następujące wykonanie jednego z przykładowych planów miesięcznych w rozbiu na dekady: pierwsza dekada — 3-7 proc. planu miesięcznego, druga dekada — 3-12,5 proc., trzecia dekada — 102-109,3 proc. W grudniu w 17 dni wykonano w tej fabryce zaledwie 4,8 proc. planu miesięcznego. Takie same skoki wykazywały Warsztaty Naprawcze Taboru Kolejowego w Pile, które plany dekadowe podczas jednego z przykładowych miesięcy w drugim półroczu wykonywały jak następuje: pierwsza dekada 2,5-8 proc., druga dekada — 13,1-17,7 proc., trzecia dekada — 68-107,5 proc. Podobnie nierytmiczność wykazywały takie zakłady jak „A-3”, „A-10”, „Avia” i inne.

Dość najlepszym przykładem nie trzeba szukać, żeby zrozumi-

mieć, iż tu właśnie — w nierównomierności pracy zakładu, w złym rozłożeniu energii produkcyjnej, w braku rytmiczności procesu produkcyjnego leży główna przyczyna trudności w walce o plan, że tu marnowana jest ogromna rezerwa zdolności produkcyjnej zakładów. Jeśli bowiem wspomniemy Fabryka Przyrządów Pomiarowych wykomuże przeciętnie w ostatniej dekadzie całomiesięczny plan nawet z nadwyżką, to co się robi w tym zakładzie w dwóch pierwszych dekadach?

Maszyny i urządzenia stoją niewykorzystane, załoga waha się przez większość dnia roboczego beczynnie, na bumeniantów nikt uwagi nie zwraca przez 20 dni w miesiącu. Wreszcie następuje zryw i plan „jakoś” się lata, a potem znowu kilkanaście dni biłogiego odpoczynku. Chodzi właśnie o to „jakoś”. Nadrabianie bowiem zaległości z dwóch trzecich miesiąca w ostatniej dekadzie odbywa się bardzo wielkim kosztem.

Taki zryw (przy założeniu oczywiście, że plan jest sporządzony prawidłowo) wymaga z reguły pracy w godzinach nadliczbowych, a zatem niepotrzebnie zwiększa jednorazowo wysiłek robotników. Godziny nad-

liczbowe kosztują drożej, co po ciąży za sobą, rzecz prosta, znaczne przekroczenia przewidzianego planem funduszu płac. Robotnicy w stosunku miesięcznym tracią, bo zwiększony zarobek z ostatnich dniach miesiąca nie pokrywa strat wynikłych z niskich zarobków w dwóch pierwszych dekadach. Ratowanie planu odbywa się z reguły drogą produkcji najłatwiejszych asortymentów, często niepotrzebnie produkowanych w większych ilościach. Tak np. „ratowała” plan jedna z fabryk woj. gdańskiego, produkując wielki staliwny bez możliwości ich wykorzystania kosztem produkcji odlewów potrzebnych części maszyn.

Przy nierytmiczności pracy rośnie zużycie materiałowe, gdyż dla planu poświęca się wtedy nadmierną ilość surowca i półfabrykatów. Oczywiście jakość produkcji spada i ilość braków rośnie w gwałtownym tempie.

O maszyny przy takich „zrywach” nie dbają ani robotnicy, ani personel techniczny — trzeba przecież ratować plan i własne zagrożone premie. Maszyny nie czyszczone i nie oliwione, nie poprawiane w czasie pracy, zużywają się szybciej, następują awarie i duża ilość parku maszynowego stoi tygodniami i miesiącami w remoncie, obniżając zdolność produkcyjną zakładów.

Przy takiej gospodarce osiąga się nieraz w końcu miesiąca, a nawet roku, ilościowe lub wartościowe wskaźniki planu, ale nie osiąga się nigdy planu produkcji w określonych terminach i przy zaplanowanych kosztach własnych, a bardzo rzadko udaje się wykonać produkcję według potrzebnych asortymentów. Znacznie częściej jednak, skutkiem nierytmiczności pracy zakładu jest niewykonanie planu produkcyjnego nawet według ilości czy wartości, niewywiązanie się z zadań nałożonych na załogę przez plan państwowy.

Bez troska w odniesieniu do podstawowego zagadnienia wszelkiej planowej pracy, jakim jest rytmiczność produkcji, powoduje nieobliczalną stratę w gospodarce narodowej, opóźnia nasze budownictwo,

hamuje walkę o likwidację trudności, jakie napotykamy, jest źródłem nowych, dodatkowych trudności. Dlatego z żelazną konsekwencją musimy w roku bieżącym walczyć o bezwzględne wprowadzenie rytmiczności pracy we wszystkich fabrykach i zakładach produkcyjnych, we wszystkich działach i na każdym stanowisku roboczym.

I dlatego od samego początku roku, od pierwszych dni stycznia zagadnienie walki o rytmiczność produkcji musi stać się w centrum uwagi kierownictwa administracyjno-technicznego naszych fabryk i zakładów pracy, ogniw światłości i politycznego kierownictwa walki o plan — organizacji partyjnych.

Trzeba stworzyć techniczne warunki wykonania planu w każdej dekadzie przez zabezpieczenie zaopatrzenia i równomierny dopływ surowców do stanowisk roboczych. Ogniwą związkowe czeka ogromnej wagi zadanie rozwinięcia współzawodnictwa w oparciu o plan dnia i dekady. Trzeba przeprowadzić wielką pracę polityczną — uświadamiającą o dużym znaczeniu dla naszego budownictwa socjalistycznego wykonywania w terminie i w przewidzianych asortymentach planów dekadowych i miesięcznych. Agitacja ta musi objąć wszystkich bez wyjątku pracowników. Trzeba wydać nieubłąganą walkę bez trosce, nastrojem wypożyczonym w początkach każdego miesiąca a zwłaszcza w początkach roku, nastrojem, jakim poddają się kierownictwa niektórych zakładów oraz mniej uświadamione elementy spośród załóg.

Potężnym narzędziem walki z nierytmicznością produkcji jest operatywna kontrola wykonania planu przez ogniw administracyjne i związkowe oraz przez organizację partyjną w zakładzie.

Oporywa walka o pełną rytmiczność pracy w zakładach — to nieodwrotny warunek wykonania trudniejszego, wyższego niż w roku 1952, planu w roku bieżącym, to nieodwrotny warunek wykonania planu we wszystkich wskaźnikach.

Krytyka pomogła

Nasi najmłodsi, o których serdecznie się troszczymy nie będą już tego lata poszkodowani. Prezydium MRN donosi, że budowa piaskownicy została objęta planem prac w Parku Miejskim na 1953 r.

Od siebie wyrażamy nadzieję, że inwestycja ta będzie zrealizowana w pierwszej połowie roku.

W odpowiedzi na naszą notatkę p. „Coś dla głuchych” Prezydium MRN wystosowało do Kieleckich Zakładów Chemicznych pismo w sprawie doprowadzenia jezdnii i chodników przed fabryką do należytego porządku. Na pismo to kierownictwo zakładu odpowiedziało, że... się postara.

Niepokoi nas trochę ta „ostrożność” kierownictwa KZCh i wydaje nam się, że nie tylko się ono postara ale i wykona.

Bezpańskie ulice

Ulicami Dzierżyńskiego i Orkelskiej w Kielcach przechodzą dziennie setki robotników i przejeżdżają dziesiątki wozów ciężarowych i traktorów, ale nikt nie myśli o tym, żeby dostosować te ulice do panującego na nich ruchu. Śnieg, leżący tam od miesiąca, marzył i lał na przemian, tworząc archipelag wysp i kanałów nie do przebycia. Tak więc na ulicach tych wozy grzęzną w wybojach, łamią resory, karetka pogotowia nie może dostać się do chorego, a dzieje się to wszystko przecież nie na polnej drodze tylko — w wojewódzkim mieście.

Dlatego Prezydium MRN traktuje te sprawy z taką objętnością? Czy nie można postać

tam kilku ludzi, którzy by w ciągu jednego dnia wyrabiali lód i za bezpłaci w ten sposób normalny przejazd? Czy też stan ten ma trwać do wiosny, bez względu na to, na jakie straty naraża to ludzi i wozy?

J. Kosłowski

Śladem naszych artykułów

„Godzinka” trwa... siedem godzin

Teraz już wiemy, dlaczego w sklepach w godzinach rannych często nie można dostać pieczywa. Wyjaśniły nam te sprawy Kieleckie Zakłady Piekarnicze przy PSS (w odpowiedzi na nasze słówko „Motoryzacja i chleb”). Otóż zdolność produkcyjna piekarni wynosi 25 ton pieczywa na dobę i w magazynach jest go zawsze pod dostatkiem. Ale piekarnia uzależniona jest od transportu, składającego się z jednego samochodu, 3 furgonów parokonnnych i 2 — jednokonnnych. Sprawa polega na tym, że bywają dni kiedy po loma tych wehikułów nie przybywa na czas tj. na godz. 5 rano. Na interwencję piekarni, kierownictwo odpowiada, że opóźnienie nastąpiło wskutek drobnego defektu, którego naprawa potrwa „małą godzinkę”. Ta „godzinka” trwa nie raz 7 godzin, a w rezultacie furgon przyjeżdża do piekarni około 12-tej. Dlatego też pieczywo nie jest dostarczane na czas, nietylko do punktów handlowych, ale nawet do internatów szkolnych.

Najwyższy już czas, aby kierownictwo transportu zrozumiało, że nie wolno lekceważyć zapotrzebowania ludzi pracy. Niewątpliwie pracą niezręcznego kierownictwa mająją się wliczyć czynnik, które spowodują, że mieszkańcy Kielc będą mogli zapotrzebować go — raz w święto i dwa razy w tygodniu.

O. Moszeński

Nauka radziecka w służbie narodu

W życiu społeczeństwa radzieckiego nieustannie wzrasta znaczenie nauki. Służy ona w ZSRR sprawie przebudowy społeczeństwa na drodze do socjalizmu do komunizmu, sprawie przeobrażenia przyrody w interesie mas pracujących. Dlatego też w Związku Radzieckim społeczeństwo jest żywo zainteresowane w postępach nauki; dlatego też ze wszelkim miarą popiera się tam twórcze badania, śmiały myśl nowatorską uczonych.

Jak zaznaczył tow. Malenkov w referacie na XIX Zjeździe KPZR „państwo radzieckie podjęło na szeroką skalę budownictwo i wyposażenie wielkiej sieci instytutów naukowo-badawczych, stworzyło najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju nauki, nadało szeroki rozmach szkoleniu kadr naukowych”.

Na początku 1952 roku w Związku Radzieckim istniało 2.900 instytucji naukowych wobec 1.560 czynnych w r. 1939; liczba pracowników naukowych zwiększyła się w tym okresie prawie dwukrotnie.

Rząd radziecki asygnuje na potrzeby nauki ogromne fundusze; w latach 1946-51 wydatki państwa na cele nauki wynosiły 47,2 miliarda rubli.

Co roku przyznawane są w ZSRR Nagrody Stalinowskie, przy czym poczesne miejsce zajmują wśród nich nagrody za wybitne prace naukowe, wynalazki i udoskonalenie metod produkcji. Zaszczytny tytuł laureatów Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i techniki otrzymało już 8.470 osób. Cechą charakterystyczną nauki radzieckiej jest ściśle łączenie badań teoretycznych z udziałem w codziennej praktyce budownictwa komunistycznego. Uczni radzieccy wykonują prace naukowe o decydującym znaczeniu dla rozwoju gospodarki narodowej. Najważniejszym osiągnięciem nauki radzieckiej w okresie powojennym było odkrycie metod produkcji energii atomowej.

„Państwo radzieckie rozporządzające realnymi możliwościami produkcji energii atomowej — oświadczył tow. Malenkov na XIX Zjeździe Partii — jest głęboko zainteresowane w tym, aby ten nowy rodzaj energii wykorzystywano w celach pokojowych, dla dobra ludu, gdyż takie wykorzystanie energii atomowej rozszerza bezgranicznie władzę człowieka nad żywiołowymi siłami przyrody, otwiera przed ludzkością kolosalne możliwości wzrostu sił wytwórczych, technicznego i kulturalnego postępu, zwiększenia bogactwa społecznego”.

Wielki jest wkład nauki radzieckiej do realizacji uchwalonego w r. 1948 stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. W oparciu o wskazania naukowców, w ciągu trzech i pół lat zasadzono już lasy i ochronne pasy leśne na obszarze 2,6 miliona hektarów, wybudowano ponad 12 tysięcy stawów i zbiorników wodnych.

Uczni radzieccy położyli też wielkie zasługi w projektowaniu i budowie wielkich elektrowni i kanałów. Jedynie w ciągu r. 1952 kadry naukowców radzieckich opracowały około 600 zagadnień związanych tematycznie z realizacją wielkich obiektów komunizmu. Uczni i inżynierowie opracowują obecnie projekty gigantycznych hydroelektrowni w wielkich rzekach syberyjskich — Obie, Jeniseju, Lenie. Przewiduje się znaczny bieg tych rzek — skierowanie ich na południowy wschód ZSRR, co pozwoli całkowicie przeobrazić porażoną suszą pustynną obszary tej części kraju.

Ściśle więc radzieckiej nauki i praktyki znajduje wyraz w codziennym współdziałaniu pracowników nauki i produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. W Związku Radzieckim wszelkie zdobycze nauki i techniki szybko znajdują zastosowanie w przemyśle. Warto wspomnieć, że w Leningradzie, który przed trzema laty rzucił hasło zacieśnienia twórczej współpracy naukowców i praktyków produkcji, liczba naukowców oraz inżynierów i robotników pracujących wspólnie nad różnego rodzaju zagadnieniami z dziedziny nauki i techniki wynosiła w roku ubiegłym 50 tys. osób.

Współdziałanie nowatorów produkcji z naukowcami przyczynia się jednocześnie do pomyślnego rozwoju badań teoretycznych. „Jedynie ściśta współpraca nauki z praktyką czyni pomoc uczonych w zakresie gospodarki narodowej jak najbardziej skuteczną, a badania naukowe — najbardziej celowymi” — pisał na łamach „Prawy” prezydent Akademii Nauk ZSRR, prof. A. Niesmiejanow.

Przykładem dobroczynnego wpływu nauki i praktyki mogą być sukcesy, osiągnięte w dziedzinie syntezy tak zwanych substancji wysokomolekularnych, to znaczy substancji, których cząsteczki są tysiące, a nawet setki tysięcy razy większe niż cząsteczki zwykłych substancji, takich np. jak woda i cukier. Do substancji tych należą m. in. kaukucz syntetyczny, masy plastyczne, sztuczne włókna, klej. Do rozwiązania problemów z dziedziny produkcji substancji wysokomolekularnych przyczyniło się gruntowne studiowanie doświadczalne nowatorów, zatrudnionych w tej dziedzinie produkcji.

Teoretyczne badania uczonych radzieckich wzbogacają naukę o nowe odkrycia i wynalazki. Ogromne znaczenie mają np. najnowsze prace w dziedzinie kosmologii i astronomii, które stały się podstawą nowej teorii o pochodzeniu ziemi i planet. Badając zagadnienie promieni kosmicznych, fizycy radzieccy odkryli sposób ich powstawania i przechodzenia poprzez atmosferę, któremu towarzyszą lawny wybuchów atomowych. Fizycy radzieccy wnieśli poważny wkład do nauki o budowie materii, o wiskosnościach światła. Opracowując w sposób twórczy spójnicę wielkiego fizjologa rosyjskiego Iwana Pawłowa, uczeni radzieccy uczynili wielki krok naprzód w badaniu współzależności kory mózgowej i organów wewnętrznych. Biologowie radzieccy prowadzą badania pozakomórkowych form życia i powstawania komórki.

Dyrektorami w sprawie pięcioletniego planu pięcioletniego ZSRR podkreślają, iż należy „popierać wszechstronnie uczonych w opracowywaniu problemów teoretycznych wszystkich dziedzin wiedzy i utrwalanie więzi nauki z produkcją”. Dyrektorzy te przewidują szereg środków, które zapewnią dalszy rozwój nauki radzieckiej, m. in. dwustronne zwiększenie kadr naukowych i naukowo-pedagogicznych. W porównaniu z poprzednią pięcioletnią inwestycją na rozbudowę instytucji naukowych mają wnoszą w przybliżeniu o 50 proc.

Uczni radzieccy uważają za swój główny cel pracę dla dobra narodu. Fragaż oni, aby wyniki ich badań przyczyniły się do nieustannego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i wzrostu dobrobytu mas pracujących, do obcego szybkiego podwyższenia nie poziomu kulturalnego warunków narodowej ZSRR.

Przykładem dobroczynnego wpływu nauki i praktyki mogą być sukcesy, osiągnięte w dziedzinie syntezy tak zwanych substancji wysokomolekularnych, to znaczy substancji, których cząsteczki są tysiące, a nawet setki tysięcy razy większe niż cząsteczki zwykłych substancji, takich np. jak woda i cukier. Do substancji tych należą m. in. kaukucz syntetyczny, masy plastyczne, sztuczne włókna, klej. Do rozwiązania problemów z dziedziny produkcji substancji wysokomolekularnych przyczyniło się gruntowne studiowanie doświadczalne nowatorów, zatrudnionych w tej dziedzinie produkcji.

Teoretyczne badania uczonych radzieckich wzbogacają naukę o nowe odkrycia i wynalazki. Ogromne znaczenie mają np. najnowsze prace w dziedzinie kosmologii i astronomii, które stały się podstawą nowej teorii o pochodzeniu ziemi i planet. Badając zagadnienie promieni kosmicznych, fizycy radzieccy odkryli sposób ich powstawania i przechodzenia poprzez atmosferę, któremu towarzyszą lawny wybuchów atomowych. Fizycy radzieccy wnieśli poważny wkład do nauki o budowie materii, o wiskosnościach światła. Opracowując w sposób twórczy spójnicę wielkiego fizjologa rosyjskiego Iwana Pawłowa, uczeni radzieccy uczynili wielki krok naprzód w badaniu współzależności kory mózgowej i organów wewnętrznych. Biologowie radzieccy prowadzą badania pozakomórkowych form życia i powstawania komórki.

Dyrektorami w sprawie pięcioletniego planu pięcioletniego ZSRR podkreślają, iż należy „popierać wszechstronnie uczonych w opracowywaniu problemów teoretycznych wszystkich dziedzin wiedzy i utrwalanie więzi nauki z produkcją”. Dyrektorzy te przewidują szereg środków, które zapewnią dalszy rozwój nauki radzieckiej, m. in. dwustronne zwiększenie kadr naukowych i naukowo-pedagogicznych. W porównaniu z poprzednią pięcioletnią inwestycją na rozbudowę instytucji naukowych mają wnoszą w przybliżeniu o 50 proc.

Uczni radzieccy uważają za swój główny cel pracę dla dobra narodu. Fragaż oni, aby wyniki ich badań przyczyniły się do nieustannego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i wzrostu dobrobytu mas pracujących, do obcego szybkiego podwyższenia nie poziomu kulturalnego warunków narodowej ZSRR.

J. W.

FAKTY i wnioski

Szerzej rozwijać czytelnictwo prasy

Gazeta uczy i wychowuje, jest kolektywnym agitatorom, propagandystą, jest kolektywnym organizatorem, spełniającym doniosłą rolę w życiu gospodarczym, społecznym, kulturalnym i politycznym.

Przez rzetelną krytykę błędów i niedociągnięć gazeta pomogła w dużym stopniu wielu zakładom pracy, m. in. Radomskim Zakładom Obuwia, Zakładom T-9, Zakładom Naprawy Taboru Kolejowego i in. ZBM—Radom szybciej niż inne wyciągnęło praktyczne wnioski — postanowiło wydawać własną gazetkę zakładową, aby jeszcze bardziej skutecznie oddziaływać na swoje kadry pracownicze i mobilizować je do wykonania nowych zadań, nowych planów produkcyjnych.

Gazeta stała się również nieodłącznym towarzyszem młodzieży radomskiej. Widzimy to na przykładzie Szkoły Garbarskiej, w której każdy uczeń jest prenumeratorem „Sztandaru Młodych” i innych pism. Dziesiątki szkół prenumerują także prasę radziecką, aby szybciej przyswajać sobie produkuje metody pracy i doświadczenia stosowane w ZSRR.

Są jednak i wyjątki. Niektóre zakłady pracy (RWP, PKS) i pracownicy w nich organizacje masowe nie doceniają roli gazet w aktywizacji mas pracujących. Piszemy o nich w oddzielnym artykule. Zakłady te winny jak najszybciej zrewidować swój stosunek do spraw popularyzacji i czytelnictwa prasy i wzorować się na zakładach produkujących pod tym względem.

Winny one poprzez masowy kolportaż gazet i tygodników dążyć do podniesienia świadomości politycznej załóg pracowniczych, a przez to również do pełnego wykonania planów produkcyjnych i usługowych w służbie społeczeństwa.

O tym trzeba pamiętać już na progu nowego roku, gdy rozpoczynamy start do wykonania czwartego roku planu 6-letniego.

Piątek 2 stycznia 1953r.

co, gdzie i kiedy?

KINO „BALTYK” — film prod. duńskiej pt. „Ditta”. KINO „HEL” — Zestaw bałek, filmy krótkometrażowe prod. radzieckiej. MUZEUM PAŃSTWOWE: Ogólnopolska Wystawa Zimowa.

apteczka dyżurna

— Nr 7 (ul. Zeromskiego 5), Nr 11 (ul. Traugutta 40).

RADIO

Program I Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.55, 23.00. 10.55 Muz. popular. 11.45 Głos młodych kobiety. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dia wsi. 13.00 Utw. skrzypcowe. 13.15 Konc. rozr. „15.30 Audycja dla dzieci. 16.20 Kone. solistów. 16.45 Skrzynka ogólna PR. 17.00 Radiowy kurs jez. rca. dla rodziców. 17.30 Aud. dia naukowców. 17.30 Styliz. polska muz. lud. 18.00 Na szeroki świat. 18.15 Muz. rozr. 18.24 „Instrumenty muzyczne”. 18.45 Aud. dia kobiet wiejskich. 19.00 Dla młodzieży szkolnej. 19.30 Pieśni kompozytorów radzieckich. 19.50 Utw. na saksofon i gitarę. 20.30 Wład. sport. 20.50 Muz. tan. 21.45 Aud. petytyka. 21.00 Muz. operetki. 21.30 Koncert symfoniczny.

Program II Dzienniki: 6.30, 21.00. Wiadomości: 7.55, 17.00, 23.50. 6.15 Muz. rozr. 14.05 Inform. 14.10 Konc. ork. i solistów. 15.00 Muz. popularna. 15.10 Aud. liter. 16.00 Wzruszenia Radiowa. 16.30 Kone. Ork. Rozr. Łódzkiej. 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 17.20 „Dobry wieczór” — pieśń. 17.25 Ze sportu. 17.40 Na warsz. fall. (audycja tylko na fall 367 m). 18.00 Muz. rozr. 18.30 Pog. przyrod. 18.40 „Ludziom planu 6-letniego. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muz. i aktual. 20.00 „Koronarz w Galicji” — ode. pow. Jana Lema. 20.30 Koncert w wyk. Ork. Rozr. Bydgoskiej. 21.30 Wład. sport. 21.50 Muz. tan. 22.20 Pieśń muzyka kameralna. 22.50 Muz. operetki.

O większy wzrost czytelnictwa prasy w Radomiu

Na historycznym XIX Zjeździe KPZR w przemówieniu swym tow. M. Susłow tak mówił o roli prasy:

„W realizacji zadań postawionych przez naszą partię w dziedzinie budownictwa kulturalnego i wychowania komunistycznego ludzi radzieckich, w dziele organizowania i zmobilizowania ich do wykonania zadań gospodarczo — politycznych, stojących przed krajem, wielkie znaczenie posiada prasa, czasopisma, książki...”

Również i u nas prasa, a w pierwszym rzędzie prasa partyjna, posiada ogromne znaczenie w mobilizacji załóg poszczególnych zakładów pracy do realizacji zadań produkcyjnych, w usuwaniu niedociągnięć i naprawianiu błędów, w walce z kumoterstwem i biurokracją oraz w dziedzinie socjalistycznego wychowania społeczeństwa.

Przypatrzyliśmy się jak wyglądała sprawa czytelnictwa prasy w naszym mieście — w Radomiu. Rozprawdanie prasy do szeregów czytelników odbywa się dwoma drogami: przez prenumeratę zakładową oraz przez sprzedaż w kioskach PPK „Ruch”. Omówimy po kolei poszczególne.

Wzrost prenumeraty zakładowej w Radomiu zaznaczył się przede wszystkim pod koniec 1951 roku. Mówi o tym systematycznie powiększająca się liczba zakładów produkcyjnych, instytucji i urzędów zamawiających zespołowo poszczególne dzienniki i czasopisma. I tak np. gdy w styczniu 1951 roku na liście prenumerujących prasę figurowało zaledwie 81 różnego rodzaju zakładów pracy, to w marcu liczba ta wzrosła do 97 zakładów pracy, a pod koniec roku do 142 zakładów.

Również i w roku 1952 zaznaczył się w Radomiu stały

wzrost czytelnictwa gazet. O ile w styczniu prenumerowano 2.483 egzemplarze „Trybunu Ludu”, to już w maju ilość ta wzrosła do 2.750 egzemplarzy. Podobnie wzrosła prenumerata innych gazet. Prenumerata „Słowa Ludu” wzrosła o przeszło 1.000 egzemplarzy, „Sztandar Młodych” o 1.000 egzemplarzy, „Głosu Pracy” o 300 egzemplarzy, „Przyjaźni” o 400 egzemplarzy, „Przyjaciółki” o 100 egzemplarzy, itd.

Dużą rolę we wzroście prenumeraty zakładowej spełniły i spełniają w dalszym ciągu kolporterzy zakładowi. Tacy kolporterzy jak: tow. Chrabaszcz ze Spółdzielni Pracy Szewców i Rymarzy, Wróbel z Zakładów Metalowych im. Generała Waltera, Helena Marszula z Radomskich Zakładów Obuwia, Florczak z ZBM Nr. 1 — to ludzie, którzy rozumiejąc doskonale rolę prasy w pracy i życiu robotników i inteligencji pracującej naszego miasta, w każdym dniu troszczą się o wzrost prenumeraty, o pozyskanie coraz to nowych robotników na prenumeratę i czytelników gazet. Dzięki nim i im podobnym PPK „Ruch” w Radomiu może poszczycić się takim osiągnięciem jak wykonanie rocznego planu prenumeraty prasy w 105 proc.

Dobrze przebiega również sprzedaż gazet w radomskich kioskach. O ile np. w roku 1950 sprzedawano w nich po 253 egzemplarzy „Słowa Ludu” dziennie, to obecnie liczba ta wzrosła do przeszło 1.550 egzemplarzy. Dużo więcej sprzedaje się również innych gazet, jak: „Trybunu Ludu”, „Przyjaźni”, „Nowych Czasów”, „Nowych Dróg”, „Głosu Pracy” itd.

Na wyróżnienie w sprzedaży prasy zasługują przede wszystkim tacy sprzedawcy w kioskach, jak: Józefa Zuba (Dworzec PKP), Maria Gardian (róg Zeromskiego i 1 Maja), Antoni

Styczeń (ul. Traugutta), Władysław Syta (ul. Niedziałkowskiego go), Zajlich, Ludwik Kurp, Jasińska oraz Helena Stanik.

Omawiając sprawę czytelnictwa prasy w naszym mieście trzeba również powiedzieć o nieodociągnięciach. Zaznaczyły się one zwłaszcza obecnie — prenumerata gazet na bieżący miesiąc, wykazała pewny spadek, który wynikał z winy kolporterów, z Ekspozytury PKS-u, z Radomskiej Wytwórni Papierosów, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, ze Szkoły Mechanicznej przy ul. Kościuszki. Tak np. w Radomskiej Wytwórni Papierosów, w której w czerwcu 1951 roku prenumerowano 1.400 egzemplarzy „Słowa Ludu”, zaprenumerowano zaledwie 232 egzemplarze, w Ekspozyturze PKS prenumeruje się zaledwie 60 egzemplarzy „Słowa Ludu”, 4 egzemplarzy „Trybunu Ludu” i 2 egzemplarzy „Przyjaciółki” pomimo kilkakrotnie większych możliwości, a w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego zaprenumerowano tylko „Słowo Ludu”, „spóźniając się” z prenumeratą innych gazet.

Kolporterzy oraz kierownictwa wymienionych zakładów winni bezwzględnie poświęcić prenumerację zakładową znaczną uwagę, by do każdego pracownika dotarła gazeta — mobilizator do wykonania planów produkcyjnych, wychowawca i doradca mas pracujących.

E. Królciak

słówko radomskie

TYLKO DLA DOROSŁYCH



W ostatnich dniach niejednemu dorosłemu uśmiechał się do dziecka. Bo to: choinki noworoczne — dla dzieci, Dziadek Mróz z wotrem prezentów — dla dzieci, TPD — dla dzieci, zwłazki zawodowe — dla dzieci. Dla dzieci i dla dzieci, a dla dorosłych — nie. Pożalował tych dorosłych nasz chochlik drukarski i zawiadomił, że PRZZ w Radomiu urządził choinki — właśnie dla nich, jak to wszyscy przeczytaliście w noworocznym numerze naszego pisma. Nie cieszyć się jednak — dorosli — i te choinki są dla dzieci. Ażebyście się zdrowo — co? My też.

KTO INNY KOPIE — KTO INNY WPADA

Przystawo głosi: „Kto pod kim dołki kopie — sam w nie upada”. Na pewno jednak ten, kto wykopał dołek tuż przy wejściu do ulicy do stani domu nr 15 przy ul. Rwańskiej w Radomiu, do tego dołka nie wpadł. Bo gdyby upadł i to w mokrym czasie, gdy w dołku zbiera się błoto, to na pewno zajął by się energicznie zlikwidowaniem owego

dołka. Niestety, jednak do tego nie doszło i dołek nadal grozi zabiciem jeśli nie polama, niemóg niewinnym przybyłszy z domu do wspomnianego domu. Na tym jednak nie kończą się przygody owych przybyszów, gdyż w chwili po szczęśliwym wygrzebaniu się z dołka zaczyna bać się z kolei upadku ze schodów, którym do ptoawy wyskoki i piętra brakuje poręczy. Czy to tak trudno uzupełnić te braki? — zapytuje nasz korespondent W. Pawlak.

DWIE STRONY MEDALU



W roli medalu nasz korespondent Wł. Jaworski przedstawił kiosk spożywczy GS „Samopomoc Chłopska” zamalowany niedawno na przyłtunku PKS-ty. Zwolentu, pow. kozienicki. Dłaczego właśnie w tej roli? — Dłaczego to wiadomo, że każdy medal ma dwie strony. A kiosk grający jego rolę w naszym „słówku” również. Dobra strona to ta, że można w nim zjeść kanapkę i napić się gorącej herbaty. Zła zaś strona wynika, że ubrew wsiącemu na ścianie hasło: „Daj o czystość w sklepie...”, w kiosku, który zarazem jest poczekalnją dla podręcznych, jest nieposprzątam do dłuższego czasu, na co dobitnie wskazuje czarna od brudu podłoga i ściany oraz festony pajęczym zdobiące wszystkie kąty.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Co wykazało plenium sekcji I a. WKKF w Kielcach

Przed kilku dniami odbyło się w Kielcach plenarne posiedzenie sekcji lekkoatletyki WKKF.

Oprócz miejscowych władz sportowych obecny był również aktyw terenowy i przedstawiciel GKKF, tow. Szlachciak.

Referat sprawozdawczy z całorocznej pracy sekcji I a wygłosił tow. Twarowski, który m. in. powiedział: — Miniony sezon był dla nas okresem wytężonej pracy. Oprócz wielu zaniezań jakie nam jeszcze pozostały do odrobienia, mamy również piękne osiągnięcia. Zaliczyć do nich należy m. in. pełną realizację jednolitego kalendarza i sklasyfikowanie około 400 czynnych zawodników w województwie.

Dyskusja wykazała głęboką troskę o rozwój tej dyscypliny sportu.

Niezwykle cenny był głos tow. Bernacka, który skrytykował złą pracę Rady Kola ZS Budowlani

Olóz zrzeczenie to interesuje się tylko lekkoatletyką w miesiącach letnich, zaś sezon zimowy całkowicie zaniedbuje.

Tow. Kanja słusznie zwrócił uwagę na brak dyscypliny u wielu zawodników i działaczy sekcji w kolach terenowych. Równie wartościowe były głosy tow. tow. Gromskiego, Skoczka, Filipowskiego, Baka i Jedrzyckiego.

Dyskusję podsumował tow. Osterczy. Zapewnił on, że po usunięciu

reszty dotychczasowych błędów sekcja I a kieleckiego WKKF wkroczy na nowe drogi wspaniałego rozwoju.

Na zakończenie plenarnego posiedzenia wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący — Władysław Twarowski, z-cy przewodniczącego — Mieczysław Jagielski i Tadeusz Wasik, sekretarze — Ryszard Bernacki i Laurencja Olszewska.

ZKS »Stal« Ostrowiec otrzyma kryty basen

Znana w pierwszych latach po wyzwoleniu ze swych dołków osiągnęła sekcja pływacka „Stali” przy hucie im. Nowotki w Ostrowcu zanotowała ostatnią mierną formę swych zawodników. Przyczyną spadku formy ostro-

wieckich pływaków i watepolistów był m. in.: brak krytej pływalni.

Już w przyszłym roku kolo sportowe huty im. Nowotki jako pierwsze w województwie otrzyma nowoczesną krytą pływalnię. Przyczyniły się do tego niezapomniane popleczenia wyników tej najpopularniejszej u nas sekcji pływackiej. Nowa kryta pływalnia, która jest już pod dachem, posiada kompletne nowoczesne pomieszczenia gospodarcze. Budowę krytego basenu o kubaturze 10 tys. metrów sześciennych prowadzi Kieleckie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane.

Do ogrzewania pływalni ostrowieckiej używana będzie para z huty.



Rodzice mogą spokojnie pracować — dzieci ich znajdują się pod troskliwą opieką wychowawczyń przedszkoli. N. rdzicu: widok sali zabaw w przedszkolu Zakładów T-9 w Radomiu. Fot. M. Włodarkiewicz

W noc Sylwestrową, gdy zbliżał się Nowy Rok, cały nasz dom zaurzał — czekał na jego przybycie Spali tylko najmłodszy.

Przez okna zaglądały stare drzewa naszeo „parku”. Parkiem bowiem nazywamy niewielki ogród okalający dom. Na konarach drzew migotały płatki śniegu, a czasem zabłysła srebrna gwiazdka powieszona przez któregoś brata na jednym z mniejszych świerków. Nie dawaty nam spać te gwiazdki śniegowe i dziecięcy mi raczkiem zrobione, nie dawaty nam spać urażenia — takie radosne, jak ich migotały. I tegoroczny wteczór sylwestrowy i noc i Nowy Rok są wiązanką takich radosnych, pełnych niezapomnianych wrażeń chwil. Na pewno.

Choć mnie tam z nimi nie ma, ale, jak żywo wyobrażam sobie — mój dom — w te dni. Zaczyna się od robienia zabawek na choinkę — różnych, kolorowych. Starsze „dzieci” — przeważnie dziewczynki, w długie grudińskie wteczory, zaręg po odrobieniu lekcji zabierają się do tej roboty. Młodsze asystują im, pomagają, jak potrafią, wymyślają różne cudaczne ozdoby, oczyszczone — najcenniejsze nie do zrobienia. Zabawek trzeba zrobić dużo, bardzo dużo, bo dzieciom nie wystarczy „centralna” choinka — jałdalsi chcą mieć drzewko

Opowieść o moim domu

w każdym pokoju. Ta w jadalni musi być największa, najpiękniejsza w najładniejszy tańcuer gotąbków i szóstek ubrana. W innych pokojach będą malutkie choineczki, ale i na nie trzeba sporo zabawek. No, a Maciek mały ubierze i te choinki w „parku”.

Ale na zabawkach nie kończy się przygotowanie do Nowego Roku. Trzeba bowiem posprzątać dom, upiec ciasto. Dzieci pomagają z zapalem w każdej pracy.

Maciek froteruje podłogi, które Hanka i Zosia zapastowały, pomagają mi przy tym inni chłopcy, urządzają wyjści — który przedzej i lepiej wyfroteruje swój kawałek.

Ale najukiejszy ruch jest w kuchni. Nawet najmłodszy — Krysta i Staś pomagają, obliżując się ukradkiem, bo spróbowały słodkiego ciasta. Danusia wykrawa z ciastek gwiazdki i inne cudeńka. A wszystkim aż czczy się śmieje, na każde wspomnienie wteczoru sylwestrowego i Nowego Roku.

A w sam wteczór sylwestrowy... oj, jak bym chciała z nimi wszystkimi, z całą moją rodziną być... na wspólnej, tej najpiękniejszej choince, gdy w jadalni zapłoną jak zwykłe świeteczki. Bę dzie uroczysty, ciepły, przyjemny. Przyjdzie Dziadek Mróz z obfitym wotem. W worze — paczki. A w paczkach...? Co też

w tym roku będzie w paczkach od Dziadka Mroza?

Raz Dziadek Mróz przyniósł nam — starszym dziewczynkom różnówą błędną trykotówką, młodszy dostali zabawki, ksiązeczki, a wszyscy studecy.

Oj, było radości co niemiara. Składają sobie wszyscy życzenia, czstują się w wzajemnym, co dostali od Dziadka Mroza. A potem — kolacja, piosenki, wiersze pod choinką, dzieci popisują się wszystkim co umieją.

Ale najuroczyściej bywało właśnie o północy. Wszyscy niby spali, ale gdy zegar wybił dwunastą — wszyscy stawali na nogach. Tylko najmłodszy — przedszkolaki pozostawali w łóżczkach. Witaliśmy Nowy Rok — składaliśmy sobie najlepsze życzenia. Aby w naszym domu było zawsze tak spokojnie, ciepło, radośnie.

I dziś, choć z daleka, o północy — sercem całym życzyć będę mojemu domowi i mojej rodzinie w Domu Dziecka w Suchedniowie i mamie — jego kierownicze Reginie Kumor, żeby nigdy nie nie zakłóciło mi szczęścia. Żeby mój dom był tak, jak dla mnie, i dla całej setki przebywających w nim, domem szczęśliwego, beztrudnego dzieciństwa.

JANINA SLEDZIOWNA wychowawca Domu Dziecka w Suchedniowie

Domem radości i dostatku był dla Jasi Sledziowny Państwowy Dom Dziecka w Suchedniowie. Choć jest już uczennicą Państwowej Szkoły Pielegniarskiej, choć mieszka w internacie w Kielcach zawsze myślał wraca do tamtego swego domu. Każde wakacje, każde święta spędza w swojej rodzinie. A i tam w Suchedniowie, myślą o niej. Jasia jest zdolna, chce się uczyć. W domu suchedniowskim marzą o tym, aby skończyła medycynę, bo jeszcze lekarza w tej rodzinie n'ema, choć są już nauczycielki, technicy, wychowawczynie przedszkoli. No — są też w rodzinie suchedniowskiej dwie meżatki. Jeszcze do dziś dzieci wspominają, jak to bawily się na weselu starszych swoich siostrzyczek, jeszcze do dzisiejszego dnia opowiadają sobie o pięknej wyprawie jaką otrzymały one na nowe gospodarstwo.

Przed kilkoma laty opowiadano dzieciom bajki o dzweczce z zapałkami, o głodnych sierotkach. Dziś nie krążą już te bajki wteczorem po domach. Dziś nie ma sierotek opuszczonych — każde bowiem dziecko znajduje opiekę i przed każdym otworzą się drzwi ciepłego domu, otworzą się serca kochające w takim samym domu, jak suchedniowski dom Jasi Sledziowny.

Advertisement for 'SŁOWO LUDU' newspaper, listing subscription rates and contact information for the editorial office in Kielce.